

*Numer 9, Marzec 2004*

*Drodzy przyjaciele*

*WASZYNGTON – CO ZA SUKCES!!!*

*Na zaproszenie Pana prof. Karla White'a udaliśmy się na trzecią międzynarodową konferencję audiologiczną skupiającą wszystkich amerykańskich audiologów prowadzących badania wśród dzieci oraz zaproszonych gości z zagranicy. Nasz Fundacja była gościem honorowym i już na początku konferencji przedstawiono nas jako tych, którym udało się pierwszym na świecie przebadac w roku kalendarzowym całą populację noworodków.*

*Waszyngton to także zupełnie inne od amerykańskich miast, metropolia. Nie ma tutaj drapaczy chmur, za to jest bardzo dużo parków oraz pomników związanych z historią Ameryki. Życie płynie zdecydowanie wolniej a stara część miasta przypomina europejską zabudowę. Nie czuło się tutaj gonitwy jaką wibruje w każdym innym dużym amerykańskim mieście. To się także przełożyło na atmosferę konferencji, a także na spędzony tam czas, gdzie byliśmy pod niezwykle troskliwą opieką **Pana prof. Karla White'a**. Do samej konferencji wróce za moment, ale chciałbym opowiedziec parę słów co widzieliśmy, kiedy odwiedzaliśmy szpitale i oddziały dziecięce. Chcieliśmy obejrzeć duży miejski szpital i mały „powiatowy”. Chcieliśmy zobaczyć jak wygląda rehabilitacja dzieci z wadami słuchu i jak działają organizacje społeczne, które wspomagają leczenie i rehabilitację chorych dzieci.*

Duży miejski szpital, może trochę bardziej zadbany, kolorowy z bardzo jasną informacją dla pacjentów, ale kiedy na oddziale noworodkowym spojrzeliśmy na sprzęt medyczny to **BEZ KOMPLEKSÓW**. Może wynika to w Ameryce z zasady, że jeżeli sprzęt pracuje to niech pracuje jak najdłużej, a więc inkubatory jak ogromne szafy w metalowej obudowie jakby z przed wieku, ale także tak ciepłe patenty jak przemię drewniane kojce dla niemowlaków na kółkach. **Samo badanie przesiewowe słuchu**, którego byliśmy świadkiem prowadzone jest różnymi urządzeniami, nie ma jednolitego systemu, co jest na pewno dla nich elementem komplikującym realizację całego programu. Cierpliwa i sprawna pielęgniarka dokonuje badania metodą BERA, które trwa dużo dłużej niż stosowana w naszym programie metoda otoemisji akustycznej. Z maszyny wychodzi kwitek jak z kasy fiskalnej który jest dołączany do dokumentów noworodka. Nie ma tutaj aniołków, kolorów, czegoś szczególnego, co wyróżniałoby ten program od codziennych funkcji prowadzonych w tym szpitalu, ale może też i nie ma takiej potrzeby.

Niewielki szpital powiatowy – tutaj widzimy bardzo zadbany budynek, w środku widać, że świeżo po remoncie, pokoje dla rodzących kobiet jak w dobrym hotelu, wszystko tonie w ciepłych kolorach. Na oddziale noworodkowym przeprowadzane jest badanie jeszcze innym urządzeniem i później podobne procedury wklejania wyników do dokumentów. Ten szpital zrobił na nas ogromne wrażenie, spytaliśmy więc o radzenie sobie z finansami i tutaj bardzo prosta odpowiedź – „**nie myślcie, że pieniądze spadają od instytucji rządowych, stamtąd dostajemy na minimum naszych potrzeb, pieniędzy szukamy wśród sponsorów**”. Właśnie skończyliśmy remont za pieniądze od prywatnego sponsora – milion dolarów – lokalna społeczność głównie nam pomaga, po prostu chce żeby ich szpital był dobry.

Czyli cudów nie ma, trzeba się po prostu na to składać i już. Także w tych szpitalach byliśmy świadkami rozmów jakie prowadzone są między lekarzem, a rodzicami, którzy przychodzą z dzieckiem z wadą słuchu. Jedna z wizyt to powtórne badanie, które sprecyzuje z jaką wadą mamy do czynienia, a druga wizyta to instrukcja dla rodziców dotycząca używania aparatu słuchowego dla dziecka. Są bardzo przejęci, bo jest to pierwsza tego typu wizyta. Widzieliśmy jak lekarz oraz technik rozmawia z rodzicami, widzieliśmy komfort sytuacji, kiedy jest na to przeznaczony czas, aby bardzo spokojnie przekazać tyle ważnych i często stresujących dla rodziców wiadomości. W Stanach Zjednoczonych koszty aparatuwnia, implantów całkowicie ponoszą rodzice i jest to problem dla wielu, wielu z nich, aby móc z niego skorzystać (oczywiście są ubezpieczenia i mnóstwo innych sytuacji w które nie wnikałaliśmy, ale generalnie spada to na barki rodziców)

A później wpadliśmy do szkoły od zerówki do pierwszych klas szkoły podstawowej. Szkoła integracyjna, a więc dzieci niesłyszące przebywały razem z dziećmi słyszącymi, przede wszystkim dało się odczuć niesamowitą opiekę nad wszystkimi dziećmiakami. Od dowiezienia ich do szkoły sfinalizowanymi żółtymi, szkolnymi autobusami i ciągłą nad nimi opiekę po zajęcia już lekcyjne, gdzie na jednego opiekuna przypada kilkoro dzieci.

Maluchy z zerówki mają na plecach część swojego aparatu słuchowego, czyli całą wzmacniającą elektronikę. Oprócz tego w sali są głośniki i specjalna wewnętrzna antena, która pozwala, aby wszystkie głosy były bardziej słyszalne. Dzieci cały czas powtarzają za opiekunem, nauczycielem nazwy czynności, co w tym momencie robią i jakie to wydaje odgłosy. W sali obok podobne zajęcia, ale w systemie indywidualnym, czuje się cierpliwość i czas, który nauczyciel temu poświęca. Nauczyciele od ludzi młodych po bardzo starszych typu babcia i dziadek, ale to tworzy niezwykle domową i bardzo opiekuńczą atmosferę. Zaproszono nas do sali gdzie 12-latek, chłopiec niesłyszący na oboje uszu czytał swoje wypracowanie. Jest ono nagrywane i chwile potem może je obejrzeć na monitorze telewizyjnym. W grupach mieszanych super efekty daje kontakt rówieśników, gdzie małe dzieciaki jakby nie dostrzegają tej wady u innych dzieci, cierpliwie tłumacząc sobie nawzajem o co chodzi.

**Wracając do naszej konferencji** odbyła się ona w bardzo pięknym, starym i historycznym hotelu. Po otwarciu konferencji, gdzie wśród gości byli przedstawiciele rządu, ministerstwa zdrowia, edukacji rozpoczęły się najróżniejsze panelowe dyskusje. W przerwach wszyscy spotykali się przy tak zwanych stolikach, a więc każdy stan USA przedstawiał swoje dokonania w dziedzinie badań przesiewowych słuchu. Taki stolik otrzymała również Fundacja i kompletnie zaskoczyliśmy wszystkich kolorami, pomysłami i naszymi materiałami reklamowymi. Bardzo podobały się ulotki, wszystkie nasze drukarki i podświetlane plafony, które w szpitalach w sposób charakterystyczny pokazują, że takie badania są tutaj wykonywane. Rozdawaliśmy specjalnie przygotowane na tę konferencję ulotki i płyty CD, **a największą furorę zrobiły nasze pozłacane broszki**, które tylko nieliczni goście konferencji od nas otrzymali. Miedzy innymi **Pani prof. Marion P. Downs**, absolutna prekursorka w dziedzinie badań słuchu u noworodków. Wykład Marzanny Radziszewskiej poprzedzony był awarią komputera, co okazało się bardzo szczęśliwym trafem ponieważ mogliśmy przedstawić w czasie jego naprawiania angielską wersję filmu *Jak Gra Orkiestra*. Wszyscy obejrzeni z zapartym tchem, komputer został naprawiony i do tego jeszcze doszedł wykład Marzanny, który już bardzo zawodowo podsumował cały Program. Krótko mówiąc pokazaliśmy wszystkim, **że jesteśmy THE BEST!!!**

Cieszyliśmy się także bardzo z tego że **Panorama TVP 2** przekazała bezpośrednią transmisję, czyli puściła materiał filmowy z wypowiedziami amerykańskich specjalistów. Wiemy, że bardzo dużo ludzi to obejrzało i jest to dla nas, ale przede wszystkim **dla WAS ogromny powód do dumy**.

Na konferencji obecny był też Pan inż. Ferdinando Grandori, który zaprosił nas na europejski zjazd **"Badania Przesiewowe Słuchu u Noworodków 2004 -Wczesne Wykrywanie Wad Słuchu i Interwencja: Słuch Noworodków w Praktyce Naukowej i Klinicznej"**, do Como, który odbędzie się pod koniec maja. Będzie on w podobnym charakterze do konferencji w Waszyngtonie. Bardzo starannie się przygotowujemy do tego wyjazdu ponieważ będziemy mieli tam duże, samodzielne stoisko mówiące o Badaniach Przesiewowych Słuchu w Polsce.

## **SPOTKANIE W POZNANIU**

Program Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków nabiera niesamowitego rozpędu. Pod koniec lutego odbyły się „Pierwsze Krajowe Warsztaty Szkoleniowo-Organizacyjne dla wszystkich ośrodków (jest ich 55) zajmujących się dziećmi, u których stwierdzono niedosłuch podczas pierwszych badań. Na tych warsztatach obecny był minister zdrowia Leszek Sikorski, który specjalnie przyjechał do nas z Warszawy. W ten sposób nadano naszemu spotkaniu bardzo ważny wymiar. A jest to potrzebne, aby w niedalekiej przyszłości program ten stał się ministerialnym programem medycznym, z całym wynikającym z tego zapleczem urzędowo – finansowym.

Poznań, w którym odbyło się spotkanie, był niezwykle dla nas gościnny. W Urzędzie Prezydenta Miasta spotkaliśmy się z wszystkimi uczestnikami konferencji, z władzami miasta, gdzie mieliśmy okazję podziękować za jak zwykle wspaniały Poznański Finał i zaprosić wszystkich do gorących, bardzo konstruktywnych obrad. Był krótki recital fortepianowy, było miło i przyjacielsko.

Odbyło się także spotkanie się powołanej przez Fundację Rady Programowej, (o czym pisaliśmy w „USZKU” nr.8) która ustaliła plan pracy na najbliższe dwa lata.

Była również mowa o problemach, kłopotach, bolączkach, ale także o sukcesach. My, witając wszystkich, pokazaliśmy krótki materiał filmowy z Waszyngtonu z przesłaniem Pana prof. Karla White'a skierowanym bezpośrednio do uczestników spotkania. Padły bardzo ważne słowa o naszym programie, o jego wielkim sukcesie, a także apel w stronę Pana Ministra Zdrowia, żeby program ten został

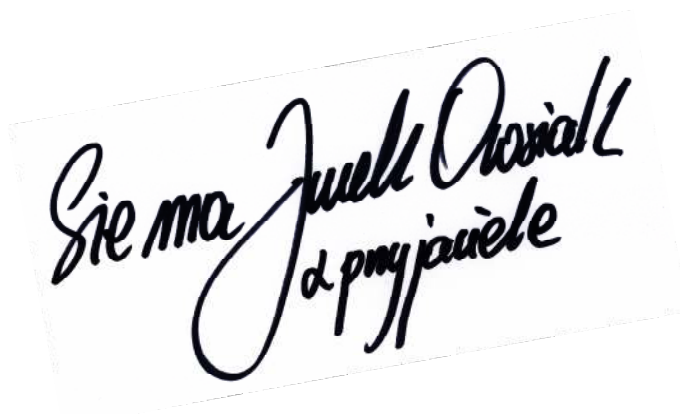
zatwierdzony przez Ministerstwo.

To wlało we wszystkich niezwykle pozytywnego ducha i mamy ogromną nadzieję i wiarę, że kłopoty będą pokonane, a każdy następny dzień służyć będzie wypracowaniu najlepszej formy realizacji programu.

Kiedy siedziałem na sali i słuchałem tak wielu najróżniejszych wypowiedzi, jeden wniosek nasunął się od razu – istotnie, Program objął cały kraj, wszystkie ośrodki i nawet przy różnych kłopotach jest programem o wielkim znaczeniu i każdy, każdy ma ogromne ambicje, aby go jak najlepiej realizować.

Wszyscy podkreślili, że nastąpiła gwałtowna poprawa wiedzy na temat tych badań i możliwości leczenia chorych dzieci. Po raz kolejny powtórzę tylko krótko – **jesteśmy cholernie dumni**, że tak niesamowicie to wszystko się rozwija i że stoi za tym Fundacja i dobra wola tylu ludzi.

**SERDECZNE DZIĘKI!!!**



## **ROZWIĄZANIE KONKURSU NA ZDJĘCIA**

Dziękujemy za wszystkie zdjęcia, które otrzymaliśmy od Was pokazujące Was, Wasz oddział i szpital. Chcemy je wszystkie użyć w książce poświęconej programowi. I postanowiliśmy nagrodzić trzy najbardziej, naszym zdaniem, czarujące oddziały, które prowadzą badania przesiewowe słuchu. **Nagrodą będą zestawy do parzenia kawy z naszymi przesiewowymi kubeczkami dla całej ekipy.**

A oto wyniki :

Najpiękniejsze foty otrzymaliśmy od:

**I miejsce Oddział Neonatologiczny Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie przy ulicy PCK 1**

**II miejsce Oddział Noworodków o Pododdział Patologii Noworodków Radomskiego Szpitala Specjalistycznego przy ulicy ul. Tochtermana 1**

**III miejsce Oddział Neonatologiczny Szpitala Specjalistycznego w Pile przy ulicy ul. Rydygiera 1**

Zwycięzcom gratulujemy a nowy konkurs już wkrótce....

Do usłyszenia w następnym numerze Uszka.

Zapraszamy teraz do podsumowania jakże przygotowali dla Państwa:

- **Dr Marzanna Radziszewska-Konopka** – Koordynator Medyczny Programu-IP-CZD
- **Bartłomiej Gutek** – Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

A na koniec zapraszamy do lektury "wycinków" prasowych, mówiących o Naszym Programie, które przygotował dla Państwa **Krzysztof Bielański** - Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Warszawa, 2004-03-25

Drogie koleżanki i koledzy,

Od ponad roku, wspólnymi siłami, realizujemy fantastyczną ideę – badamy niemal wszystkie noworodki pod kątem uszkodzeń słuchu (99,14%!). Jak pamiętacie wady słuchu to najczęściej występujące wady wrodzone. Dzięki Fundacji „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy” możemy więc urzeczywistnić jedno z ważnych zadań z zakresu opieki nad noworodkiem/niemowlęciem. Ilość noworodków objętych badaniem przesiewowym słuchu jest w istocie imponująca. Trudno było przypuszczać, że w tak krótkim czasie program okrzepnie w realiach codziennej pracy oddziałów noworodkowych i mimo ogromu innych obowiązków będzie realizowany wzorowo – odsetek noworodków z pozytywnym wynikiem badania przesiewowego jest aktualnie bardzo niski – ok. 4%, a niemowlęta z dodatnim wynikiem w obu uszach stanowią zaledwie 1,5% badanych! Na tę średnią składają się oczywiście wyniki dobre (ok. 1%) jak i złe (ok. 20% w niektórych oddziałach neonatologicznych) i zdajemy sobie sprawę, że choć w skali kraju odsetek dzieci odsyłanych do ośrodków audiologicznych jest niski, to lokalnie (jeśli jest kilka „gorszych” oddziałów w danym rejonie) może stanowić istotny problem. Otrzymałyśmy deklarację gotowości pomocy oddziałom, które radzą sobie gorzej niż przeciętnie ze strony przedstawicieli środowiska konsultantów wojewódzkich ds. neonatologii.

Cały nasz program został wysoko oceniony przez amerykańskich specjalistów zarządzających podobnymi programami i przez personel realizujący na co dzień przydzielone im zadania w takich programach w USA. Rola organizacji pozarządowej w naszym programie, prędkość jego wdrażania muszą oczywiście robić na każdym wrażenie. Ważniejsze z mojego punktu widzenia jest jednak to, że problemy, z którymi borykamy się w Polsce nie różnią się istotnie od tych, które muszą rozwiązywać na co dzień nasi amerykańscy koledzy, których doświadczenia są znacznie dłuższe. Było to wielokrotnie podkreślane na konferencji w Waszyngtonie, poświęconej programom wczesnego wykrywania wad słuchu u noworodków i wczesnej interwencji.

Sukces (śmiało możemy tak powiedzieć), jaki odnosimy na I poziomie referencyjnym programu nie upoważnia nas jednak do pełnego zadowolenia. Wyrazy uznania to jedno (cieszymy się!), a codzienność to drugie. Mimo, że osiągnęliśmy bardzo wiele, mamy wciąż jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Na wyższych poziomach programu statystyki wyglądają nieco mniej optymistycznie. Nie zawsze zdążamy na czas z

diagnostyką, niektóre ośrodki zatrzymują zdiagnozowane dzieci na II poziomie, czasem nie udzielając nawet rodzicom informacji o ośrodkach III poziomu...

Niewątpliwie zmieniło się oblicze codziennej pracy wielu ośrodków audiologicznych. Niemowlęta stały się w nich istotną grupą pacjentów. Często wymaga to wielu zmian w organizacji pracy – maluchy muszą być zbadane odpowiednio szybko, a kiedy już do nas trafią – z jednej strony nie mogą spędzać wielu godzin w naszej placówce, z drugiej – oczekujemy, by spały przy większości badań. Czasami te dwie rzeczy wykluczają się wzajemnie – niektóre maluchy potrzebują wiele godzin, by zasnąć choć na chwilę w obcym miejscu. Wiele czasu jeszcze upłynie zapewne, zanim w pełni przystosujemy naszą placówkę do komfortowego badania niemowląt. Pojawienie się dzieci z programu badań przesiewowych słuchu wymaga od nas wypracowania specyficznego sposobu podejścia do ich rodziców. Rozpoznanie wady słuchu jest dla nich zwykle szokiem. Nawet ci rodzice, którzy uważnie obserwują dziecko przed wizytą u audiologa i wydaje im się, że maluch reaguje na dźwięki, stanowią specyficzną grupę – zanim uzyskają potwierdzenie swoich obserwacji od lekarza, przeżywają stres znacznie większy niż rodzice starszych dzieci. Co dzień musimy uczyć się, jak z nimi rozmawiać, byśmy mogli pomagać w rozwiązywaniu problemu, a nie przyczyniać się do jego pogłębiania. Nie wszystkim jeszcze wychodzi to idealnie, ale przecież ciągle się uczymy...

Odnoszę wrażenie, że szeroka informacja o programie w środkach masowego przekazu pomaga nam w codziennej pracy. Coraz częściej rozmawiam z matkami przygotowanymi psychicznie do zaakceptowania nawet tego najpoważniejszego rozpoznania. Wiedzą bowiem, że nie jesteśmy już tak bezradni, jak wiele lat temu – dysponujemy pomocą w postaci wysokiej klasy aparatów słuchowych, wszczepów ślimakowych oraz metod rehabilitacji, które możemy stosować już u trzymiesięcznych niemowląt.

Program jest dla nas niemałym wyzwaniem także od strony medycznej. Wielu z nas nie spodziewało się pewnie rok temu, że diagnostyka niemowlęcia może czasem sprawiać tyle trudności i być źródłem tak wielu wątpliwości. Każde kolejne wykonane badanie wzbogaca nasze doświadczenia i dostarcza nowej wiedzy. Zanim program ruszył nikt z nas zapewne nie zdawał sobie sprawy z tego – dla przykładu - że istnieje niemała grupa niemowląt, u których stwierdza się podwyższone progi słyszenia (przy prawidłowym wyniku badania tympanometrycznego), oscylujące na pograniczu normy, poprawiające się z czasem samoistnie, bez żadnej interwencji. Interesujące wydaje się obserwowanie takich dzieci w kolejnych latach – czy będą rozwijać się tak, jak rówieśnicy, czy będą osiągać podobne wyniki w szkole, jak te dzieci, u których od początku progi słyszenia mieszczą się w normie? Innym ważnym aspektem programu jest ten, że dzięki wczesnemu wykryciu wady słuchu możemy w porę wychwycić choroby, które nie wykryte i nie leczone mogłyby spowodować bardzo poważne uszkodzenia narządów innych, oprócz słuchu. Myślę przede wszystkim o wrodzonej cytomegalii, której pierwszym objawem może być wada słuchu. Wdrożenie

w porę odpowiedniego leczenia może zapobiec uszkodzeniom innych narządów i daje szansę na poprawę słyszenia.

Zanim rozpoczął się program niejeden z nas uważał, że aparatowanie niemowląt w pierwszym półroczu życia nie jest zadaniem o wiele bardziej skomplikowanym niż dopasowanie aparatów dziecku 8-10 miesięcznemu. Tymczasem życie pokazuje codziennie, że bezkrytyczne opieranie się na doświadczeniach w aparatowaniu starszych niemowląt może czasem spowodować więcej szkody niż pożytku. Im więcej dopasowanych aparatów tym oczywiście więcej wiedzy i doświadczenia, ale z każdym nowym przypadkiem pojawiają się też nowe problemy i wątpliwości. Niektóre z moich obserwacji przedstawiłam na spotkaniu ośrodków II i III poziomu referencyjnego w Poznaniu. Po kilku latach doświadczeń nie mam najmniejszych wątpliwości, że proces ten powinien przebiegać pod nadzorem doświadczonego zespołu specjalistów, którzy potrafią ocenić i przedyskutować różne aspekty funkcjonowania dziecka i wypracować wspólne wnioski. Protetyk potrzebuje wskazówek audiologa, surdopedagoga, psychologa i rodziców, by prawidłowo dostrajać aparaty do zmieniających się warunków fizjologicznych, możliwości i potrzeb słuchowych dziecka. Brak takiej współpracy powoduje, że aparaty – nawet te dobrze dopasowane na wstępie – mogą stać się dość szybko bezużyteczne.

Spotkanie w Poznaniu pokazało, że większość z nas jest bardzo zaangażowana w realizację programu. Wszyscy mamy podobne problemy – ograniczona ilość środków na diagnostykę z NFZ, niezadowolająca zgłaszalność dzieci na badania, problem z „przepływem” niemowląt, przez który rozumiem rozwiązania organizacyjne pozwalające na badanie odpowiednio dużej ilości dzieci. Stale obserwujemy też (w niektórych miejscach) nieprawidłowości dotyczące wprowadzania danych do bazy. Wszyscy zaangażowani w program chcieliby mieć informacje o tym, co dalej dzieje się z dzieckiem przesłanym do innego ośrodka. Spotkanie w Poznaniu dostarczyło nam wielu cennych uwag i wskazówek z waszej strony. Na ostatnim spotkaniu zarządu Rady Programowej zapadły ustalenia, które powinny uporządkować przynajmniej część problemów omawianych w czasie warsztatów. Wkrótce otrzymacie informacje na ten temat.

Informowaliśmy was kilka razy o tym, że Ministerstwo Zdrowia jest na bieżąco informowane o postępach naszego programu. Obecność Ministra Zdrowia Leszka Sikorskiego na naszej konferencji nie była przypadkowa – świadczy o poważnym zainteresowaniu naszym przedsięwzięciem, co stwarza realne szanse na włączenie badań przesiewowych słuchu do programów polityki zdrowotnej.

Mimo problemów i niedociągnięć nasz program oceniany jest bardzo wysoko przez niezależnych ekspertów. Niech będzie to dla nas zachętą i motywacją do dalszej pracy.

Pozdrawiam serdecznie

Marzanna Radziszewska-Konopka

Szanowni Państwo !

Mam przyjemność znowu spotkać się z Państwem na łamach kolejnego numeru „ Uszka”. Po wnikliwych obserwacjach danych przesyłanych przez ośrodki zauważyłem, że niektóre z nich generują dużą ilość duplikatów.

Są to głównie ośrodki II i III poziomu neonatologicznego, czyli wszystkie te ośrodki, gdzie nie rodzą się dzieci ( np.: Oddziały Patologii Noworodka).

Wynika to z tego, że dzieci które trafiają na taki oddział, z reguły mają już założoną dokumentację elektroniczną bazy danych a po mimo to są po raz kolejny wprowadzane do komputera przez personel oddziału.

**Dlatego podstawową rzeczą, jaką powinniśmy zrobić po zbadaniu małego pacjenta na naszym oddziale, jest sprawdzenie czy tego dziecka nie ma już w bazie i jeśli dany pacjent nie ma założonej dokumentacji elektronicznej, dopiero wtedy wprowadzamy i wysyłamy jego dane. W każdym innym przypadku pobieramy dane dziecka z bazy, dopisujemy badanie lub edytujemy dane i wysyłamy.**

Mam świadomość, że niektóre ośrodki mają zablokowaną możliwość ściągania dzieci z innym kodem ośrodka niż ten który został im przypisany podczas instalacji, wówczas proszę o kontakt telefoniczny pod numerem telefonu /22/ 853-45-29, wtedy wyjaśnię jak usunąć tą blokadę.

Zastosowanie się przez Państwa do moich uwag pozwoli uniknąć „zaśmiecania” bazy danych i usprawni ich analizę.

Pozdrawiam gorąco  
Bartek Gutek- Fundacja WOŚP



### **Głos Wielkopolski 2004-03-16**

*Dla słuchu*

*Urszula Szulet*

Wykrycie wady słuchu już u noworodków pozwala na jej wyleczenie. W Programie Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków wzięły udział wszystkie państwowe oddziały noworodkowe. Program jest inicjatywą Fundacji Jurka Owsiaka. Około 4 milionów dolarów Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy przeznaczyła na realizację swojego nowego projektu. Uruchamiając program WOŚP wyposażył wszystkie polskie oddziały noworodkowe w urządzenia do badania słuchu. W ramach projektu przeszkolonych zostało kilka tysięcy osób personelu medycznego.

(...)

Od października 2002 roku do października 2003 roku w ramach programu przebadano 99,14 procent polskich niemowląt. Na tysiąc przebadanych dzieci średnio u dwóch wykryto wadę słuchu. Ta inicjatywa osiągnęła wielki sukces.

### **Nowiny Jeleniogórskie 2004-03-09**

*Krótko*

Zebrane przez wolontariuszy Orkiestry pieniądze oraz kosztowności będą przeznaczone na zakup najnowocześniejszego sprzętu medycznego dla oddziałów szpitalnych dla niemowląt i dzieci młodszych. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy umożliwiła już badanie słuchu najmłodszym pacjentom szpitala powiatowego. To ostatni podarunek od Jurka Owsiaka. Co dostaniemy po tegorocznym finale - jeszcze nie wiadomo.

### **ABC 2004-03-09**

*Pluszaki zamiast kwiatków*

*J.W.*

W sumie z funduszy pochodzących z poprzedniej akcji WOŚP rawicki szpital otrzyma aparaturę wartości blisko 60.000 złotych. To prawie dwa razy więcej niż w poprzednich latach, kiedy to dzięki Fundacji kierowanej przez Jurka Owsiaka do rawickiego szpitala trafił sprzęt medyczny wartości prawie 39.000 złotych. (...) natomiast w 2002 - aparat do przesiewowego badania słuchu noworodków za blisko 13.800 złotych.

### **Życie Kalisza 2004-02-25**

*Nowoczesność za serce*

*Aleksandra Pietrzak*

Zwiedzając oddziały placówki, na każdym kroku można dostrzec sprzęt z czerwonymi serduszkami, przekazany przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. (...)Urządzenie do przesiewowego badania słuchu. Temu badaniu poddawany jest każdy noworodek w kaliskim szpitalu.

### **Rzeczpospolita A 2004-03-02**

*Sprzęt dla dzieci  
H.K.*

*Z zebranych pieniędzy będą także finansowane badania przesiewowe słuchu noworodków, zakupy osobistych pomp insulinowych dla dzieci, badania wzroku w celu wykrycia retinopatii wcześniaczej i program wyposażania w sprzęt ośrodków intensywnej terapii noworodków.*

### **Trybuna 2004-03-02**

*Serca za 27 milionów  
kam.*

*WOŚP nadal będzie finansował realizację prowadzonych wcześniej czterech programów medycznych: powszechnych przesiewowych badań słuchu u noworodków, którymi objęta została cała populacja maluchów, zakupu osobistych pomp insulinowych dla dzieci (do tej pory zakupiono 854 takie urządzenia), zapobieganie reti-nopatii wcześniaczej oraz programu wyposażenia w sprzęt ośrodków intensywnej terapii dla noworodków (zakupione przez WOŚP urządzenia pracują już w 66 oddziałach).*

### **Gazeta Wyb Poznań 2004-02-26**

*Żeby dobrze słyszały koncerty  
TYLŁE*

*W Polsce niemal wszystkie noworodki mają badany słuch tuż po urodzeniu. - To dzięki programowi wprowadzonemu przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy - mówił wczoraj w Poznaniu Jerzy Owsiak, prezes Fundacji WOŚP. - Robimy to, żeby wszyscy mogli przyjechać na Woodstock i dobrze słyszeć koncerty - żartował Owsiak, ubrany w koszulkę z napisem Jestem woodstockowym chuliganem". Delegacja fundacji wróciła przed dziesięcioma dniami ze Stanów Zjednoczonych, z międzynarodowej konferencji dotyczącej badania słuchu u noworodków.*

### **Gazeta Poznańska 2004-02-26**

*Ministrowi do słuchu  
Siel*

*Ministrowi do słuchu Jurek Owsiak przyjechał do Poznania na warsztaty dla uczestników Programu Przesiewowych Badań Słuchu Noworodków. W spotkaniu swój udział zapowiedział minister zdrowia, Leszek Sikorski. Szef Orkiestry chce przekonać ministra, aby badania słuchu u noworodków stały się oficjalnym programem rządowym. - To nie udało się jeszcze w żadnym kraju. My przebadaliśmy niemal całą populację noworodków - 94,14 procent wszystkich urodzonych u nas dzieci. - oświadczył Jurek Owsiak.*

**Tygodnik Ostrołęcki 2004-02-24***Czasami jednak jesteśmy najlepsi*

*Czasami jednak jesteśmy najlepsi. Uczestnicy zakończonej 21 lutego w Waszyngtonie konferencji audiologicznej uznali, że Polska ma najlepszy na świecie program badań słuchu u noworodków. Pieniądze na realizację tego programu zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Waszyngtonie spotkało się 500 wybitnych specjalistów w dziedzinie badań słuchu oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Specjalnymi gośćmi konferencji byli przedstawiciele Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, To właśnie fundacja Jerzego Owsiaka doprowadziła do tego, że w Polsce badaniom słuchu poddaje się wszystkie noworodki. W Stanach Zjednoczonych, mimo ogromnego postępu, jaki dokonał się w ostatnich latach, badaniom siuchu poddaje się tylko 80 procent noworodków. Uszkodzenie słuchu jest najczęstszą wadą wrodzoną u niemowląt. Wczesne jej wykrycie stwarza jednak duże szanse, na normalny rozwój - nawet w wypadku dzieci z poważnym uszkodzeniem słuchu.*

**Słowo Podlasia 2004-02-24***Wielkoorkiestrowe dary**Małgorzata Brodowska*

*Parczewski szpital należy do licznego grona placówek medycznych obdarowanych przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, Gdyby nie idea Jurka Owsiaka, z pewnością powiatowy szpital nie mógłby na taki sprzęt pozwolić sobie z własnych zasobów. Pierwszym darem, przekazanym w 2000 roku, był inkubator. Dwa lata później oddział noworodkowy otrzymał zestaw komputerowy do przesiewowych badań słuchu u noworodków. Sprzęt ten pozwala na szybkie wykrycie problemów ze słuchem.*

**Gazeta Krakowska 2004-02-24***Ku pokrzepieniu**Elżbieta Cegła*

*W ogólnej bryndzy i niemocy tym bardziej krzepiąca jest każda dobra informacja. A te pojawiają się co roku chociażby przy okazji Orkiestry Jurka Owsiaka. Zadziwił on nawet samych Amerykanów, zawsze przecież we wszystkich najlepszych. Zadziwił Owsiak jako taki, jako to, co robi i jako efekty tegoż. Amerykańskich lekarzy wprawił w osłupienie zwłaszcza skutecznością działania, okazało się bowiem, że dzięki Orkiestrze aż 99 proc. polskich niemowląt objęto badaniem przesiewowym słuchu. A w USA objęto tylko 80 proc. i jeden tamtejszy autorytet medyczny w tej dziedzinie powiedział publicznie wprost: zazdrości nam tego. I bardzo dobrze. I jeszcze niejednego nam pozazdroszczą ci naj...*

**Tygodnik Nadwiślański 2004-02-19***Europejski standard**Rafał Staszewski*

*Pod koniec 2002 roku wprowadzony został Powszechny Program Przesiewowego Badania Słuchu u Noworodków i Niemowląt Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Każde dziecko w ciągu pierwszych czterech dób po urodzeniu musi być wstępnie przebadane na oddziale noworodkowym pod kątem prawidłowości reakcji słuchowych. Jest to tzw. pierwszy poziom referencyjny rozpoznawania wad słuchu. Jeśli wynik takiego badania okaże się nieprawidłowy, mały pacjent kierowany jest do jednego ze specjalistycznych ośrodków drugiego poziomu referencyjnego.*

*(...)*

*Przed ośmioma laty kierowany przez niego zespół, którego członkiem był również dr Stanisław Madej, opracował główne założenia programu opieki nad osobami z uszkodzeniami słuchu. Właściwe wdrożenie wszystkich jego wytycznych stało się możliwe dopiero w 2002 roku dzięki środkom finansowym przekazanych przez fundację Jurka Owsiaka, które umożliwiły zakup odpowiedniej aparatury. - W ciągu prawie ośmiu lat realizacji programu w samym Staszowie przebadaliśmy Powszechnym Modelem Badań Przesiewowych ponad 5,5 tysiąca pacjentów - mówi S. Madej.*

#### **ABC 2004-02-17**

*Wśród najlepszych  
J.W.*

*Oddział Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowy rawickiego szpitala znalazł się na 17. miejscu wśród pięćdziesięciu pięciu placówek z całego kraju najlepiej wykonujących badania słuchu u noworodków. Tego typu ranking opublikowano w biuletynie Programu Powszechnych Przesiewowych Badań Słuchu u Noworodków "Uszko". Rawicki szpital jest jedynym z regionu leszczyńskiego, który znalazł się w tym zestawieniu.*

*(...)*

*Rawicki szpital jest jedynym z regionu leszczyńskiego, który znalazł się w tym zestawieniu. Oceniano ilość przebadanych dzieci i wyniki badań. Wymienione w rankingu placówki wykonują badania najdokładniej i najsumiennie. W nagrodę otrzymały sprzęt medyczny od Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.*

*(...)*

*Polską jest jednym z nielicznych krajów w Europie i na świecie, gdzie przeprowadza się powszechne badania słuchu u noworodków. Wykonywane są one we wszystkich szpitalach w naszym kraju. Główna w tym zasługa Fundacji Jurka Owsiaka, która wyposażyła wszystkie oddziały noworodkowe w kraju w odpowiedni sprzęt i przeszkoliła personel.*